„Sajko” żyje i ma się dobrze!

→str. 4-5

Od 27 lat razem z Wami

Tygodnik społeczno - kulturalny. Ukazuje się od 1999 roku.

ISSN 1508 - 4078

PUŁTUSKA gazeta powiatowa

14 kwietnia 2026 Nr 14 (1388)

cena 4,40 zł (w tym 5% VAT)

reklama...

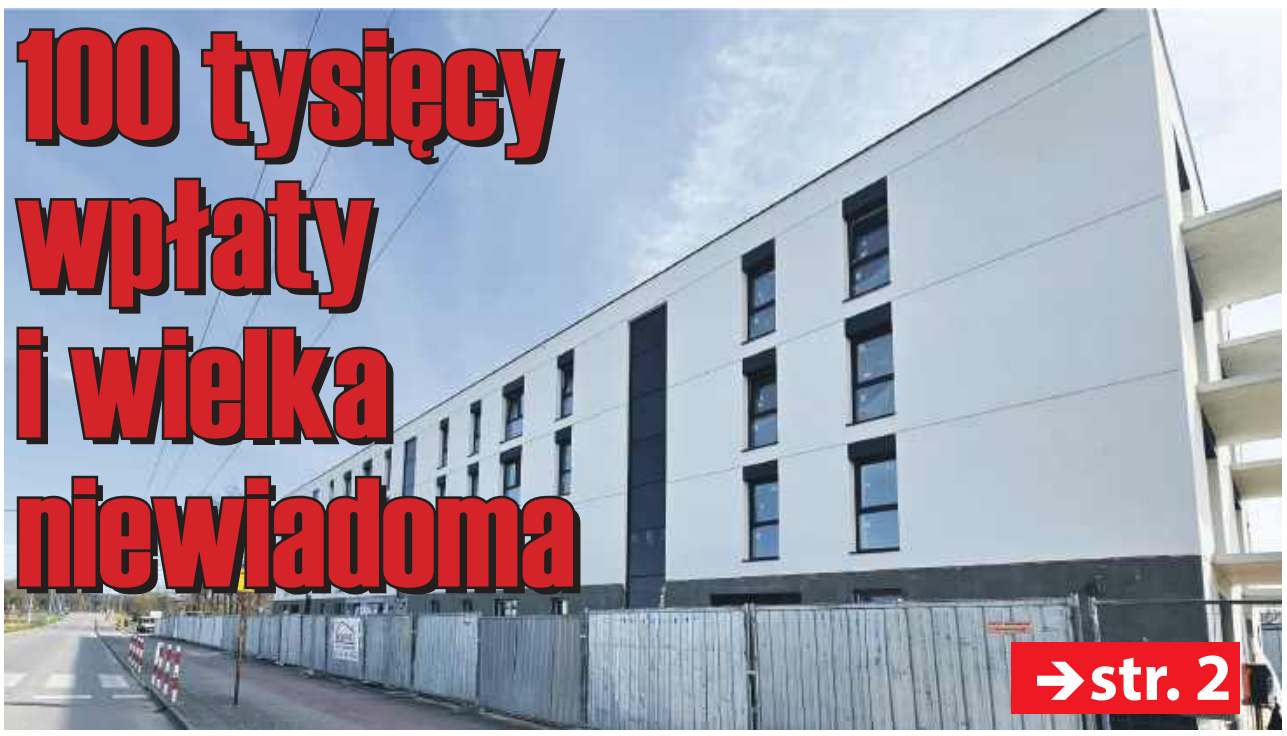

100 tysięcy wpłaty i wielka niewiadoma

→str. 2

Niemcy w Wilgolesiu

→str. 10-11

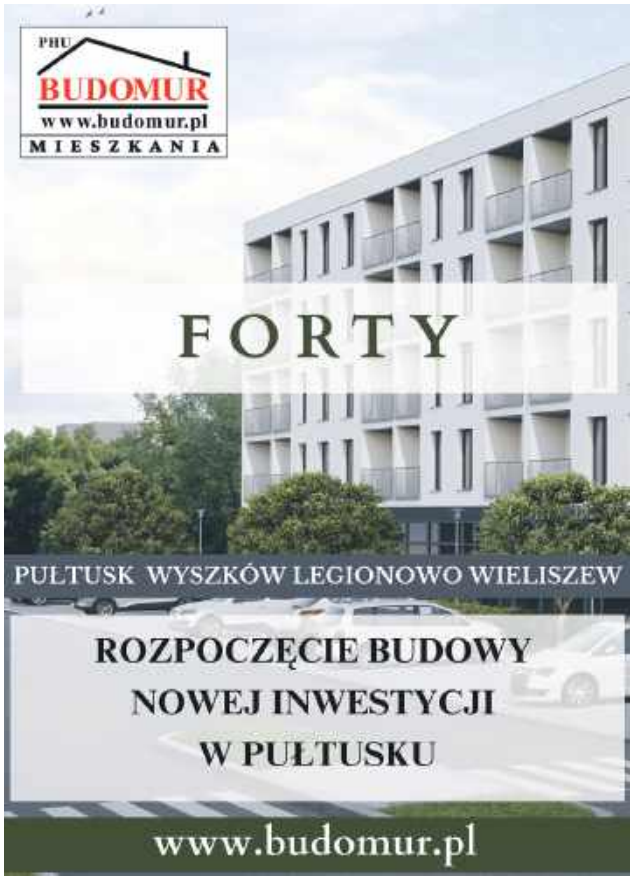

reklama...

Konkurs #SuperDzielnicowy 2026

→str. 3

eprasa.pl 01d0016451

100 tysięcy wpłaty i wielka niewiadoma

- Co dalej z blokiem przy ulicy Teofila Kwiatkowskiego?

Pierwszy termin oddania nowego bloku realizowanego przez SIM Północne Mazowsze na pułtuskich Popławach wyznaczony był na 18 stycznia 2026 roku. Choć data ta dawno minęła, mieszkańcy, którzy dopełnili wszelkich formalności – w tym wpłacili niemałe kwoty partycypacji – wciąż nie wiedzą, kiedy będą mogli wprowadzić się do swoich lokali.

W ostatnim czasie spora grupa pułtuszczan żyła niepewnością dotyczącą przeprowadzki do lokali komunalnych w dawnych koszarach przy ul. Tysiąclecia. Tamta sprawa, którą relacjonowaliśmy na bieżąco, zmierza już do szczęśliwego finału. Tymczasem pod koniec ubiegłego tygodnia otrzymaliśmy sygnały od kolejnej grupy osób zaniepokojonych identycznym problemem: notorycznym przesuwaniem terminu oddania budynku przy ulicy Teofila Kwiatkowskiego.

Brak wiążących dat

Inwestor, czyli SIM Północne Mazowsze z siedzibą w Ciechanowie, jako pierwszy termin oddania bloku wskazał styczeń bieżącego roku. Później mówiło się o maju, następnie o sierpniu, jednak nikt z przyszłych lokatorów nie otrzymał oficjalnej i wiążącej informacji. Próżno też szukać konkretów w przestrzeni publicznej. Zdesperowani mieszkańcy zwrócili się do nas z prośbą o interwencję.

Sytuacja jest poważna, ponieważ osoby te wywiązały się z zawartych umów, wpłacając średnio około 100 tysięcy złotych partycypacji. Wielu z nich przebywa obecnie w wynajmowanych mieszkaniach, a przedłużające się terminy stawiają ich w trudnej sytuacji wobec właścicieli lokali.

„Tu nawet nie chodzi tylko o te pieniądze. Chodzi o odrobinę szacunku dla nas" – mówi mężczyzna proszący o interwencję. – „Na moje obecne mieszkanie czekają już kolejni lokatorzy, a ja nadal nie wiem, na czym stoję". Przypomnijmy – na przeprowadzkę czeka 44 rodziny.

Czekamy na odpowiedź inwestora

W tej sprawie skierowaliśmy oficjalne zapytania do SIM Północne Mazowsze. W rozmowie telefonicznej Prezes Zarządu SIM Roman Niesiobędzki zapewnił, że wkrótce otrzymamy informację o konkretnym i ostatecznym terminie przekazania kluczy. Do tematu będziemy wracać.

Anna Morawska
naczelna.pgp@pultusk24.pl

eprasa.pl 01d0016451

Konkurs #SuperDzielnicowy2026

- sylwetki policjantów z gmin powiatu pułtuskiego

Zbliża się koniec kolejnej edycji internetowego plebiscytu #SuperDzielnicowy 2026, którego celem jest promowanie bezpieczeństwa i współpracy lokalnych społeczności z dzielnicowymi oraz wyłonienie najlepszego dzielnicowego. Swojego kandydata lub kandydatkę można zgłosić na stronie https://dzielnicabezstrachu.pl. Prezentujemy sylwetki policjantów z gmin powiatu pułtuskiego.

#SuperDzielnicowy 2026 to ogólnopolska inicjatywa realizowana wspólnie przez Komendę Główną Policji oraz Telewizję Puls w ramach kampanii społecznej #DzielnicaBezStrachu. Jednym z głównych celów akcji jest wskazanie, jak ważną rolę w społeczeństwie pełnią dzielnicowi, czyli policjanci „pierwszego kontaktu", którzy aktywnie działają w swoich rejonach służbowych, gdzie pomagają mieszkańcom w rozwiązywaniu wielu problemów. Może to być wskazanie odpowiedniej drogi postępowania w trudnej sytuacji lub załagodzenie wieloletniego sąsiedzkiego konfliktu.

Zgłoś swojego kandydata lub kandydatkę w formularzu zgłoszeniowym dostępnym na stronie https://dzielnicabezstrachu.pl. Pamiętaj, że za pierwszym razem musisz uzasadnić swoje zgłoszenie, a następnie możesz oddawać głosy na swojego kandydata raz dziennie przez cały okres trwania akcji, która potrwa do 16 kwietnia. Dla autorów najlepszych uzasadnień czekają nagrody w wysokości 5×1000 zł. Jeśli chcesz okazać samo wsparcie swojemu dzielnicowemu, wystarczy oddanie samego głosu poprzez wpisanie jego danych i wstawienie choćby jednego znaku w polu uzasadnienia.

Zachęcamy do aktywnego udziału w plebiscycie i oddawania głosów na swojego #SuperDzielnicowego 2026.

KPP w Pułtusku

DZIELNICOWY REJON 1
sierżant Paweł Jasiński

DZIELNICOWY REJON 2
mł. asp. Rafał Grabowski

DZIELNICOWY REJON 3
mł. asp. Łukasz Pilarski

DZIELNICOWY REJON 4
mł. asp. Klaudia Pietrucha

DZIELNICOWY gmina Gzy
sierż. szt. Katarzyna Szczerba

DZIELNICOWY gmina Świercze
sierż. szt. Daniel Kurowalczyk

DZIELNICOWY gmina Winnica
sierż. Dominik Piątek

DZIELNICOWY gmina Pokrzywnica
sierż. szt. Daniel Żurawiński

DZIELNICOWY gmina Obryte
asp. szt. Radosław Pomaski

DZIELNICOWY gmina Zatory
sierż. Paweł Malik

Dzielnicowi Miasta Pułtusk

Dzielnicowy Rejonu nr I: sierż. Paweł Jasiński

Rejon działania: Obejmuje tzw. Wyspę Pułtuską, Plac Teatralny, wschodnią (parzystą) stronę ul. 3 Maja od Pl. Teatralnego do ul. Benedyktyńskiej, Osiedle Stare Miasto oraz Osiedle Górna Skarpa, północną (nieparzystą) stronę ul. Mickiewicza do ul. Kolejowej, wschodnią (nieparzystą) stronę ul. Kolejowej do ronda Jana Pawła II i dalej na wschód wzdłuż cieku wodnego do ul. Daszyńskiego.

Wsie w rejonie: Kleszewo, Lipa, Chmielewo, Boby, Gnojno.

Dzielnicowy Rejonu nr II: mł. asp. Rafał Grabowski

Rejon działania: Obszar od granic miasta wzdłuż południowej (nieparzystej) strony ul. Mickiewicza do ul. Kolejowej, wzdłuż zachodniej (parzystej) strony ul. Kolejowej do Ronda Jana Pawła II, ul. Jana Pawła II, Osiedle Dolna Skarpa, Osiedle Popławy oraz Osiedle Wyszkowska.

Wsie w rejonie: Kacice, Jeżewo, Płocochowo, Kokoszka, Grabówiec, Ponikiew, Szygówek, Pawłówek.

Dzielnicowy Rejonu nr III: mł. asp. Łukasz Pilarski

Rejon działania: Obszar od granic miasta wzdłuż północnej (parzystej) strony ul. Mickiewicza do ul. Daszyńskiego, zachodnia strona ul. Plac Teatralny i ul. 3 Maja, południowa (nieparzysta) strona ul. Aleja Wojska Polskiego do ul. Tysiąclecia, wzdłuż ul. Tysiąclecia do ul. Harcerskiej, południowa (nieparzysta) strona ul. Harcerskiej, Osiedle Tysiąclecia i Osiedle Pana Tadeusza.

Wsie w rejonie: Lipniki Stare, Lipniki Nowe, Moszyn, Gromin.

Dzielnicowy Rejonu nr IV: mł. asp. Klaudia Pietrucha

Rejon działania: Obszar wzdłuż północnej (parzystej) strony ul. Harcerskiej, ul. Tysiąclecia do ul. Aleja Wojska Polskiego, północna (parzysta) strona ul. Aleja Wojska Polskiego, wschodnia strona ul. 3 Maja, północna strona ul. Benedyktyńskiej do kanału i dalej wzdłuż kanału w kierunku północnym do granic miasta. Obejmuje Osiedle Nowaka oraz Osiedle Kościuszki.

Miejscowości w rejonie: Białowieża, Trzciniec, Zakręt, Przemiarowo, Głodowo.

Dzielnicowi Gmin Powiatu Pułtuskiego

Gmina Winnica: Dzielnicowy: sierż. Dominik Piątek

Gmina Pokrzywnica: Dzielnicowy: sierż. szt. Daniel Żurawiński

Gmina Obryte: Dzielnicowy: asp. szt. Radosław Pomaski

Gmina Zatory: Dzielnicowy: sierż. Paweł Malik

Gmina Gzy: Dzielnicowy: sierż. szt. Katarzyna Szczerba

Gmina Świercze: Dzielnicowy: sierż. szt. Daniel Kurowalczyk

eprasa.pl 01d0016451

„Sajko" żyje i ma się dobrze!

To było wyjątkowe wydarzenie muzyczne - takie, które nie kończy się wraz z ostatnim akordem, tylko jeszcze długo wybrzmiewa w głowach i sercach uczestników. Trudno nazwać je po prostu koncertem. To był raczej spektakl, w którym scena i publiczność tworzyły jedną, nierozerwalną całość. A wszystko to w kameralnej, wręcz mikroskopijnej sali pułtuskiego kina, gdzie dystans między muzykiem a słuchaczem praktycznie nie istnieje - i bardzo dobrze.

W zeszły piątek 10 kwietnia odbył się kolejny już - XII memoriał poświęcony Norbertowi „Siwemu" Smugajowi - charyzmatycznemu wokaliście zespołu Robotix. Ten pułtuski kwartet, działający w latach 2002–2005, zdążył zapisać się złotymi zgłoskami w historii Psychobilly. Choć nigdy nie przebił się do szerokiej świadomości masowego odbiorcy, dla fanów gatunku był i wciąż jest zespołem kultowym. Ich muzyka była jak dobrze wymieszany koktajl: odrobina punkowej zadziorności, solidna dawka rockabilly z lat 60., a wszystko przyprawione klimatem rodem z filmów grozy i tekstami, które potrafiły zarówno rozbawić, jak i zaintrygować.

Memoriał od lat pełni ważną rolę - przypomina o „Siwym", ale też o tym, że nawet niewielkie miasto może mieć swoją muzyczną legendę. Bo nie każde miejsce może pochwalić się zespołem, o którym mówi się z uznaniem w całej Europie.

Tegoroczna edycja zyskała dodatkowy wymiar. Stała się przestrzenią dla młodego pokolenia rockowych zapaleńców. I trzeba przyznać: młodzież nie zawiodła. Wszystkie cztery zespoły udowodniły, że rock nie tylko żyje, ale ma się całkiem dobrze i najwyraźniej nie zamierza iść na emeryturę. A pułtuska publiczność? Spragniona nowych brzmień, jak nigdy.

Wieczór otworzył świeżutki, bo zaledwie kilkutygodniowy zespół NUKE'EM. Znani fanom lokalnej sceny muzycy weszli na scenę w nowym składzie oraz z energią, której mogłoby im pozazdrościć wiele bardziej ograne ze sobą składy. Było głośno, dynamicznie oraz niepowtarzalnie mocno, czyli dokładnie tak, jakby na sale kameralną spadała prawdziwa muzyczna bomba.

Następnie scenę przejął warszawski zespół MEH.MASZA.STAŚ, który wprowadził nieco inny alternatywny klimat, ale nie zwolnił tempa. Rodzeństwo muzyków gościnnie ze znanym fanom okołopułtuskiej sceny - Szymonem Fabisiakiem zaserwowali publiczności prawdziwy powiew świeżości. Hipnotyzujący wokal i wchodzące w głowę nietypowe riffy na pewno zostaną ze słuchaczami na długo.

Znana już lokalnej publiczności FORMACJA udowodniła, że rozwój to nie tylko hasło, ale realny proces. Pułtuski zespół zagrał na deskach sali kameralnej po raz pierwszy od swojego debiutu a postęp jaki od tamtego czasu poczynili nie mieści się w głowie. Oprócz dobrze znanych utworów zaprezentowali także aż 2 nowe kompozycje, które spotkały się z bardzo ciepłym przyjęciem widowni.

Wyszkowski zespół DAZED po raz pierwszy zaprezentował się pułtuskiej publiczności i zdecydowanie można uznać ten debiut za udany. Zespół liczący sobie ze wszystkich występujących najdłuższy staż, na dobre rozkręcił publiczność, która po ich koncercie już do samego końca nie wyszła z rock n' rollowego transu. Po takim przyjęciu mamy pewną nadzieje, że odwiedzą jeszcze Pułtusk.

Kulminacją wieczoru był finałowy memoriał, podczas którego lokalni muzycy zmierzyli się z utworami Robotixa. I trzeba powiedzieć wprost: to nie była zwykła próba odtworzenia znanych kawałków. To emocjonalne widowisko, podczas którego każdy utwór został oddany w 200%. Pułtusk naprawdę nie ma się czego wstydzić jeśli chodzi o muzyczne wydarzenia. Niech żałuje każdy kto nie mógł zobaczyć tego na żywo. „Dźwięki tej muzyki, sajko zwala z nóg" - ten fragment tekstu jednego z utworów dokładnie opisuje wrażenia jakie można było odnieść podczas koncertu.

Koncert memoriałowy zagrali:
Antek Michał Marciniak - perkusja/wokal
Szymon Fabisiak - gitara/wokal
Stasoni Gongalo - gitara
Maciej Komorowski - gitara/wokal
Maciej Krysiak - gitara basowa/wokal
Łukasz Mróz - perkusja

Na scenie ku radości publiczności pojawili się także członkowie legendarnego składu: Michał „Guma" Marciniak oraz Andrzej „Pleban" Chorzela. Którzy razem z pozostałymi muzykami wykonali największy hit Robotixa - Helvisa.

Nie można jednak zapomnieć o najważniejszym „zespole" tego wieczoru, czyli publiczności. To ona dopełniała każdy utwór, śpiewała, reagowała, żyła muzyką. I właśnie dlatego ten wieczór był czymś więcej niż koncertem. Takie wydarzenia pozwalają na to by nasze lokalne dziedzictwo muzyczne nie pokryło się kurzem. Takie wieczory udowadniają, że pułtuskie Psychobilly jest żywą legendą i na długo nią pozostanie.

Aleksander Gerek

eprasa.pl 01d0016451

Więcej zdjęć na pultusk24.pl

Film zamiast podręcznika?

- Rewolucyjny eksperyment pedagogiczny w „Ruszkowskim"

Od września 2026 roku uczniowie Zespołu Szkół Zawodowych im. Jana Ruszkowskiego w Pułtusku wezmą udział w unikalnym projekcie edukacyjnym. Dzięki współpracy z Akademią Finansów i Biznesu Vistula, kino stanie się pełnoprawnym narzędziem nauki języka polskiego i wiedzy o mediach.

26 marca 2026 roku Dyrektor ZSZ im. J. Ruszkowskiego Anna Kmiołek-Gizara, podpisała umowę o współpracy naukowo-dydaktycznej z Akademią Finansów i Biznesu Vistula. Projekt zyskał poparcie środowiska akademickiego. Rektor prof. dr hab. Radosław Lolo oraz Dziekan dr Małgorzata Gogolewska-Tośka wyrazili zgodę na sprawowanie opieki merytorycznej nad eksperymentem, co gwarantuje najwyższy poziom dydaktyczny przedsięwzięcia.

Eksperyment, który potrwa od września 2026 do końca grudnia 2027 roku, skierowany jest do uczniów klas pierwszych I Liceum Ogólnokształcącego oraz Technikum nr 1 (informatycy i programiści). W przeciwieństwie do tradycyjnych metod, gdzie film bywa jedynie dodatkiem do lektury, w Ruszkowskim dzieło filmowe zostanie potraktowane jako autonomiczny tekst kultury. Celem projektu, jak informuje ZSZ im. J. Ruszkowskiego, jest zdobywanie przez uczniów poszerzonej wiedzy z zakresu narracji filmowej, umiejętność samokrytycznego odbioru treści audiowizualnych na podstawie wybranych dzieł filmowych oraz samodzielne tworzenie własnych treści internetowych z wykorzystaniem tropów i artystycznych figur z zakresu kinematografii. Ponadto zdobyte przez młodzież kompetencje filmoznawcze zwiększą świadomość manipulacji i uproszczeń obrazu w cyberprzestrzeni.

Za sukcesem inicjatywy stoi grupa ambitnych nauczycieli. Pomysłodawcą eksperymentu jest polonista Gerard Cieślak, którego wspiera merytorycznie polonistka Dorota Majkowska. Ze względu na nowoczesny charakter projektu, w skład zespołu weszli również eksperci od technologii – Karol Kocyk oraz Mariusz Malinowski, którzy pomogą uczniom połączyć teorię filmu z praktyką programistyczną i informatyczną.

W dobie wszechobecnych przekazów audiowizualnych, „Ruszkowski" stawia na kompetencje przydatne dla młodego pokolenia. Film jako narzędzie edukacyjne ma nie tylko uczyć interpretacji sztuki, ale przede wszystkim rozwijać inteligencję emocjonalną i społeczną uczniów.

– *Jesteśmy przekonani, że ten eksperyment to milowy krok w rozwoju jakości kształcenia w naszej szkole. Chcemy oferować młodzieży edukację, która realnie odpowiada na wyzwania zmieniającej się rzeczywistości* – podkreślają autorzy projektu.

Nowatorska oferta edukacyjna z zakresu polonistyczno-medialnego z pewnością wyróżni pułtuski Zespół Szkół Zawodowych na mapie edukacyjnej regionu, dając przyszłym licealistom i technikom unikalne narzędzia do zrozumienia współczesnego świata.

A. Morawska

Źródło: ZSZ im. J. Ruszkowskiego w Pułtusku.

PORTAL INFORMACYJNY MIESZKAŃCÓW PUŁTUSKA I OKOLIC
pultusk24.pl

eprasa.pl 01d0016451

Żywa historia 13. Pułku Piechoty w LO im. P. Skargi

W marcu 1921 roku do Pułtuska przybyli żołnierze 13. Pułku Piechoty. Od tego momentu nasze miasto stało się ich domem i garnizonem, w którym stacjonowali aż do tragicznego września 1939 roku. O tej niezwykłej więzi przypomniało dzisiejsze wydarzenie „13. Pułk Piechoty w Pułtusku – historia miejsc i mieszkańców miasta".

Inicjatywa, zorganizowana wspólnie przez Liceum Ogólnokształcące im. Piotra Skargi, Publiczną Szkołę Podstawową nr 3 im. Tadeusza Kościuszki oraz Pułtuskie Towarzystwo Społeczno-Kulturalne, przyciągnęła wielu mieszkańców chcących zgłębić lokalne dziedzictwo oraz młodzież.

Centralnym punktem programu był niezwykle ciekawy reportaż przygotowany przez uczniów „Trójki". Młodzi autorzy nie tylko przybliżyli rolę pułku w dziejach miasta, ale wzbogacili swój materiał o bezcenne wypowiedzi żyjących świadków historii oraz ich potomków. Gorzkim, ale ważnym punktem wyjścia dla reportażu był widok niszczejących budynków dawnych koszar wojskowych, które mimo upływu lat wciąż przypominają o militarnej przeszłości Pułtuska.

Po części edukacyjnej przyszedł czas

eprasa.pl 01d0016451

Więcej zdjęć na pultusk24.pl

na emocje charytatywne. Przeprowadzono licytację 21 prac wykonanych przez uczniów szkół podstawowych i średnich. Zainteresowanie przerosło oczekiwania organizatorów – każda z prac osiągała imponujące kwoty. Najwyższą cenę uzyskał namalowany wizerunek sztandaru 13. pp, za który zwycięzca zapłacił 580 złotych. Łącznie z licytacji zebrano kwotę 5010 złotych. Cały dochód z wydarzenia zostanie przeznaczony na renowację historycznego sztandaru 13. Pułku Piechoty, co pozwoli zachować ten cenny symbol dla przyszłych pokoleń. Na zakończenie uczniowie, których prace były licytowane otrzymali podziękowania.

Wydarzenie zyskało wyjątkową oprawę dzięki zaangażowaniu Pułtuskiej Grupy Rekonstrukcji Historycznej 13. pp, która w żywy sposób przypomniała o wyglądzie i etosie dawnych żołnierzy. Honorowy patronat nad inicjatywą objęli: Burmistrz Miasta Pułtusk, Starosta Pułtuski oraz Muzeum Regionalne w Pułtusku.

Wydarzeniu towarzyszyła wystawa zgromadzonych przez PGRH 13 pp militariów i pamiątek związanych z 13 pp, można też było podziwiać najnowszy nabytek – oryginalny rower firmy Łucznik.

Dzięki takim działaniom historia 13. Pułku Piechoty pozostaje w Pułtusku wciąż żywa, łącząc pokolenia wokół wspólnej tożsamości.

Anna Morawska
naczelna.pgp@pultusk24.pl

eprasa.pl 01d0016451

Nowy sklep PSS Społem otwarty w Psarach

Nowe biznesy, sklepy i działalności otwiera się w środy albo soboty. Tylko te dni gwarantują sukces przedsięwzięcia! Prezes PSS Społem Dorota Wal zdecydowała, że nowy sklep w Psarach rozpocznie działalność w sobotę 11 kwietnia. Otwarcie miało uroczysty charakter. Na mieszkańców i gości czekały atrakcje, m.in. napoje, przekąski oraz kiełbaski z grilla. Można też było zrobić od razu weekendowe zakupy, tym bardziej że ceny są bardzo atrakcyjne. Nowy sklep wzbudził duże zainteresowanie – w otwarciu wzięło udział wielu mieszkańców Psar oraz zaproszonych gości.

Placówkę poświęcił proboszcz parafii w Obrytem, ks. kan. Cezary Siemiński.

Red.

OGŁOSZENIE

WÓJTA GMINY ZATORY

o przeprowadzeniu konsultacji społecznych dotyczących projektu planu ogólnego gminy Zatory, wraz z prognozą oddziaływania na środowisko

Na podstawie art. 13i ust. 3 pkt 8 i art. 8h ust. 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (tj. Dz. U. z 2024 r. poz. 1130 z późn. zm.) oraz art. 39 ust. 1, art. 54 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2024 r. poz. 1112 z późn. zm.), w związku z uchwałą Rady Gminy Zatory Nr 11/III/2024 z dnia 26 czerwca 2024 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia planu ogólnego gminy Zatory, **zawiadamiam** o prowadzeniu w dniach **od 14.04.2026 r. do 14.05.2026 r.** konsultacji społecznych dotyczących projektu **planu ogólnego gminy Zatory**, wraz z prognozą oddziaływania na środowisko.

Przedmiotowy projekt planu ogólnego wraz z prognozą oddziaływania na środowisko jest udostępniony w siedzibie Urzędu Gminy Zatory, ul. Jana Pawła II 106, 07-217 Zatory, pokój nr 16, w godzinach pracy urzędu, a także opublikowany na stronie internetowej Urzędu Gminy: **https://www.zatory.pl/** oraz w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Gminy Zatory: **https://zatory.biuletyn.net/** (zakładka: Zagospodarowanie przestrzenne -> Plan ogólny Gminy Zatory (projekt) -> Plan ogólny Gminy Zatory – projekt do konsultacji).

Jednocześnie w związku z postępowaniem w sprawie strategicznej oceny oddziaływania na środowisko przedmiotowego projektu planu ogólnego informuję, że zainteresowani mogą zapoznać się z niezbędną dokumentacją sprawy w ww. miejscu.

Konsultacje przeprowadzone zostaną w następujących formach:

Zbieranie uwag w terminie od dnia 14.04.2026 r. do 14.05.2026 r., składanych do Wójta Gminy Zatory na piśmie utrwalonym w postaci papierowej lub elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej, na formularzu w postaci papierowej lub w formie dokumentu elektronicznego (wzór formularza dostępny jest pod ww. adresami internetowymi oraz w siedzibie Urzędu Gminy Zatory)

- w postaci papierowej na adres: Urząd Gminy Zatory, ul. Jana Pawła II 106, 07-217 Zatory,
- w postaci elektronicznej, w tym na adres e-mail: ug@zatory.pl lub adres e-Doręczeń: AE:PL-73770-65473-RTFVB-30

Składający uwagę podaje swoje imię i nazwisko oraz adres zamieszkania albo siedziby, oraz adres poczty elektronicznej (o ile taki posiada), a także wskazuje czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości, objętej uwagą oraz może podać dodatkowe dane do kontaktu takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu.

Spotkanie otwarte, które odbędzie się w dniu 29.04.2026 r. o godz. 16:00 w Urzędzie Gminy Zatory, ul. Jana Pawła II 106, 07-217 Zatory, w sali obrad.

Dyżur projektanta, który odbędzie się w dniu 29.04.2026 r. o godz. 17:00 w Urzędzie Gminy Zatory, ul. Jana Pawła II 106, 07-217 Zatory, w sali obrad.

Wójt Gminy Zatory

reklama

reklama

eprasa.pl 01d0016451

pultusk24.pl PUŁTUSKA gazeta powiatowa
wspieramy ciekawe inicjatywy Pułtuszczan

eprasa.pl 01d0016451

ZAPOMNIANA HISTORIA WIELGOLASU W GMINIE OBRYTE

Złote góry w wielkim lesie... Niemcy w Wilgolesiu

Dziś niewiele wskazuje na to, że Wielgolas miał być kiedyś niemieckim „Großwaldem". Nie ma śladów wielkiej kolonii, nie ma protestanckiego kościoła, nie ma śladów po dawnych osadnikach. Została tylko historia. Historia o obietnicach bez pokrycia, o ciężkiej do uprawy ziemi i decyzjach, które zmieniły los całych pokoleń. Zostało też pytanie, wciąż pozostające bez jednoznacznej odpowiedzi: czy naprawdę chodziło tylko o glinę…?

Zapewne niewielu mieszkańców Wielgolasu czy gminy Obryte wie, że dwieście lat temu niewiele brakowało, aby **Wielgolas** był - na co najmniej wiek – miejscowością **Groβwald** zamieszkałą przez ewangelickich Niemców. Osiedliło się ich tam całkiem sporo, zaczęło gospodarować, ale po kilku latach się wynieśli z powodu… zbyt gliniastej gleby!

Nieco ponad wiek (od lat 20. XIX wieku do 1939 r.) niedaleko Pułtuska żyła spora społeczność niemiecka. Na Pulwach, w dzisiejszej gminie Rząśnik i Długosiodło, były nawet czysto niemieckie wioski albo takie z niewielką ilością polskich bądź żydowskich mieszkańców. Największą i najbardziej znaną było Marianville, dzisiejsze Marianowo. Do wojny stał tam kościół ewangelicki.

Historię społeczności niemieckiej opisuje Friedrich Guderian, syn ostatniego sołtysa Marianowa. Jego publikację „Marianowo. Bericht über ein deutsches Dorf im Narewgebiet Polens" (polski tytuł: „Marianowo – raport o niemieckiej wiosce z terenu nadnarwiańskiego w Polsce") wydano w latach 60. XX wieku. Można się z niej dowiedzieć, że niemieccy osadnicy z Prus Wschodnich pierwotnie zamieszkali w Wielgolesiu i w tej właśnie miejscowości zaczęli swoje nowe życie. Tak pisze o tym Guderian:

„Jako młody chłopak często słyszałem od starszych ludzi opowieść o tym, jak za namową agentów wysłanych przez właścicieli ziemskich znad Narwi, duża grupa rolników i robotników z Prus Wschodnich zebrała się, aby wyemigrować do Polski. (…)

Wędrówka posuwała się powoli. Pokonywano największe przeszkody, a jeśli pozwalały na to okoliczności, nie przeszkadzało im to w posuwaniu się naprzód. (…) Po tygodniach podróży w końcu dotarli do celu. Właściciele ziemscy, którzy ich zwerbowali, powitali ich z życzliwością, pomocą i radą. Ale na co zdała się ta dobra wola? Nie zaoferowano im żadnej oczyszczonej ziemi – żadnego domu, do którego mogliby się wprowadzić po uciążliwej podróży. Nie dano im żadnych zwierząt gospodarskich. Nie było widać nic ze złotych gór, których spodziewania wywołali u nich podstępem polscy szlachcice. Stare drzewa i krzewy pokrywały ziemię, którą im dano – to było wszystko!

Grupa ta osiedliła się na lewym brzegu Narwi, naprzeciwko powiatowego miasta Pułtusk. Muszę zaznaczyć z góry, że sięgam do swojej pamięci, ale tę ostatnią część historii przeżyłem sam i wierzę, że moje uwagi są bardzo bliskie prawdy. Wiele relacji z wczesnych dni słyszałem od starych ludzi, więc nieuniknione jest, że niektóre z nich zostały wyobrażone. Niemniej jednak obiecuję, że żadna informacja nie została celowo upiększona ani zmodyfikowana.

Wielgolas! Tak nazywało się miejsce, w którym pionierzy niemieckości na obszarze Narwi osiedlili się jako pierwsi. Początkowo obszar ten był określany w niemieckim języku potocznym jako Groβwald, co w tłumaczeniu na polski oznacza duży las. Najprawdopodobniej później nazwa ta przekształciła się w Wielgolas. Wielgolas znajdował się około dziesięciu kilometrów od powiatowego miasta Pułtusk przy drodze prowadzącej z Pułtuska do Wyszkowa. Chociaż nie było to daleko od mojego domu i jako młody chłopiec pragnąłem zobaczyć te okolice, nigdy nie miałem okazji ich odwiedzić.

Jak już wspomniano, właściciel ziemski – nazywany po polsku dziedzicem – był życzliwy dla Niemców. Oddał ziemię na bardzo korzystnych warunkach. Ale nikt nie miał wystarczająco dużo pieniędzy, by natychmiast zapłacić te małe sumy. Wszyscy byli winni właścicielowi ziemskiemu duże sumy pieniędzy, które zobowiązali się spłacić, pracując w jego majątku. Jednak to zobowiązanie poważnie ograniczało ich zdolność do karczowania i utrzymywania własnej ziemi. Ponadto gleba w Wielgolasie była gliniasta i ciężka – co czyniło ją mniej żyzną. Niemniej jednak, jeden kawałek ziemi po drugim był wyrąbywany i karczowany, dzięki czemu ziemia uprawna się mnożyła, a plony wzrastały z roku na rok.

Powoli pierwsze chaty były burzone i budowano solidne domy. Hodowano bydło, nabywano konie i pługi, a z czasem byt rolników stawał się bardziej znośny.

W międzyczasie niemieccy osadnicy osiedlali się w wielu miejscach wokół Narwi. Nigdy jednak nie udało mi się jednoznacznie ustalić powodu, dla którego wielu wczesnych pionierów, w tym mój pradziadek, opuściło Wielgolas i ruszyło dalej. Mówiono tylko, że tamtejsza gleba była zbyt ciężka, a jej uprawa i użyźnianie wymagały po prostu zbyt wiele pracy. W każdym razie Wielgolas został nagle opuszczony przez Niemców, a Polacy odzyskali prawo własności.

Większość z nich, w tym mój pradziadek, przybyła do Sieczych, miejsca oddalonego o około dwadzieścia kilometrów na północ od Wielgolasu."

Tak więc po kilku latach Niemcy wynieśli się z Wielgolasu i swoje wioski założyli dalej na wschód, na trudnych do uprawy Pulwach. Tam osadnictwo się powiodło i mieszkali tam aż do 1939 roku. Co się z nimi stało wtedy? Otóż historia zatoczyła koło. Zostali bowiem wysiedleni przez… Niemców!

Po zajęciu terenu Pulw przez armię niemiecką (stało się to między 6-7 września, kiedy przełamano linię Narwi, a 10-11 września, kiedy Niemcy sforsowali Bug między Wyszkowem a Brokiem) mieszkańcy zostali poinformowani, że obszar ten - aż do linii Narwi - ma być przekazany Związkowi Sowieckiemu na mocy tajnego protokołu paktu Ribbentrop–Mołotow. Przypomnijmy, że w jego wyniku wschodnia część Polski, do linii Narwi, Wisły i Sanu, miała przypaść Związkowi Radzieckiemu. Cały teren dzisiejszego powiatu wyszkowskiego znajdował się w

eprasa.pl 01d0016451

tej strefie. Mimo tego, że w trakcie kampanii wrześniowej obszar tej części Mazowsza zajęli Niemcy i mieli się z niego wycofać po zakończeniu walk. Sytuacja zmieniła się po podpisaniu 28 września aneksu do paktu, który przesunął granicę na wschód. Ostatecznie dzisiejszy powiat wyszkowski, a więc i Pulwy znalazły się w niemieckiej strefie wpływów, choć nie włączono ich bezpośrednio do Rzeszy, lecz do Generalnego Gubernatorstwa. Granica z okupacją sowiecką przebiegała ponad 30 km na wschód, za Ostrowią Mazowiecką.

Tak o tych wydarzeniach pisze Guderian:

„(…) gdy tylko nieco otrząsnęli się z pierwszego szoku i chcieli powrócić do obowiązków życia codziennego, niczym pożar rozeszła się wiadomość, że Marianowo i wszystkie okoliczne wsie mają zostać przyłączone do rosyjskiej strefy wpływów. Wojska niemieckie zaczęły się wycofywać, a niemieckie rodziny rolnicze ruszyły wraz z nimi.

Cały ruchomy dobytek można było zabrać ze sobą. Spędzono bydło, meble i inne wyposażenie gospodarstw załadowano na wozy i wyruszono bez określonego celu, przekraczając rzekę Narew. Następnie nadszedł rozkaz, aby cały konwój udał się do powiatu Płock.

Tutaj wszyscy niemieccy rolnicy z Marianowa i okolic, o ile chodziło o powiat Ostrów-Mazowiecki, zostali osiedleni na polskich gospodarstwach. Mieli oni także możliwość - ponieważ Płock znajdował się zaledwie około stu kilometrów od Marianowa - powrotu do Marianowa, aby zabrać to, czego nie mogli zabrać za pierwszym razem. Wielu jednak z tej możliwości już nie skorzystało, ponieważ na polskich gospodarstwach znajdowali wszystko, czego potrzebowali.

Marianowo jednak, piękna i duża niemiecka wieś położona w powiecie Ostrów-Mazowiecka, przestała istnieć. I chociaż kilka tygodni później niemiecko-rosyjska granica interesów została ustalona około 5 kilometrów na wschód od Marianowa (autor się myli – ostateczna granica została wytyczona ponad 30 km na wschód, za Ostrowią Mazowiecką – przyp. GHG), *nikt nie powrócił już do swojej rodzinnej wsi. Natomiast powiat Płock, zwany wówczas Schröttersburg, Niemcy opuścili w styczniu 1945 roku w znacznie gorszych warunkach niż Marianowo we wrześniu 1939 roku, rozpraszając się teraz niemal po wszystkich krajach świata”.*

Gdyby więc nie ciężka, gliniasta gleba w Wielgolesiu pewnie zamiast Marianville na Pulwach to Groβwald w gminie Obryte byłby do 1939 roku główną siedzibą tej grupy Niemców. Pewnie tu zbudowaliby swój kościół i stąd w 1939 roku zostaliby wysiedleni. A może zostaliby do 1945 roku, wszak granica między III Rzeszą a Generalnym Gubernatorstwem przebiegała tak, że Wielgolas był w części bezpośrednio przyłączonej do Niemiec. Chyba jednak dobrze, że im wielgoleska ziemia za trudna do uprawy się okazała…

Grzegorz Hubert Gerek
grzegorz.gerek@pultusk24.pl

Cyfryzacja w KRUS

Koniec papierowych formularzy i nowe stawki składek od II kwartału 2026 roku. Kasa Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego wprowadza istotne zmiany w sposobie informowania o składkach oraz nowe stawki, które obowiązują od II kwartału 2026 roku.

Jak informuje Anna Choma, Dyrektor Oddziału Regionalnego w Warszawie, jest to ważny krok w kierunku unowocześnienia systemu ubezpieczeń społecznych rolników i ograniczenia konieczności korzystania z papierowych dokumentów.

Od 1 kwietnia 2026 roku KRUS odchodzi od wysyłki kwartalnych formularzy wpłat. Zamiast tego ubezpieczeni będą otrzymywać jedną, zbiorczą informację roczną. Dokument ten będzie wysyłany w kwietniu i obejmie okres od drugiego kwartału danego roku do pierwszego kwartału roku następnego. Termin ten nie jest przypadkowy – wynika z corocznej waloryzacji rent i emerytur, która bezpośrednio wpływa na wysokość składek. Rezygnacja z papierowych przekazów oznacza przejście na nowocześniejsze formy komunikacji. Ubezpieczeni będą mogli nadal korzystać z portalu eKRUS oraz oficjalnej strony internetowej instytucji – a także z przypomnień SMS – po wcześniejszym wyrażeniu zgody.

- Szczególnie zachęcam do zakładania kont w systemie eKRUS, który umożliwia szybki dostęp do aktualnych informacji o składkach. Z rozwiązania tego mogą korzystać wszyscy ubezpieczeni: rolnicy, domownicy oraz pomocnicy rolnika. Wraz ze zmianami organizacyjnymi wprowadzono również nowe stawki składek.

Podsumowując, podstawowa kwartalna składka na ubezpieczenie społeczne dla osób ubezpieczonych w pełnym zakresie, posiadających gospodarstwa do 50 hektarów przeliczeniowych od II kwartału 2026 r. będzie wynosiła 768,00 zł.

Jak podkreśla Anna Choma, zmiany oznaczają większą odpowiedzialność po stronie płatników. Ubezpieczeni muszą samodzielnie śledzić aktualne stawki oraz terminowo regulować należności.

– To duża zmiana, ale jednocześnie naturalny krok w stronę cyfryzacji i usprawnienia obsługi – podkreśla Dyrektor Oddziału Regionalnego KRUS w Warszawie.

Szczegółowe informacje dotyczące nowych zasad oraz aktualnych przepisów dostępne są na stronie internetowej KRUS: https://www.gov.pl/web/krus

KRUS

eprasa.pl 01d0016451

Jubileusz „Pułtuskiego Króla Wodniaków – Wojciecha I”

Wojciech Błaszczyk to postać nierozerwalnie związana z wodą – pasjonat, który od lat 70. XX wieku wykształcił setki wodniaków. Jego miłość do żagli i Narwi zaszczepiła się w sercach wielu wychowanków, którzy w piątek, 10 marca, zjechali się z różnych zakątków Polski do Sali Weselnej „Julia” w Moszynie, aby wspólnie świętować osiemdziesiąte urodziny.

Prezes Pułtuskiego Klubu Wodniaków nie krył zaskoczenia i wzruszenia z powodu przygotowanego dla niego przyjęcia-niespodzianki. Wśród gości znaleźli się wodniacy, motorowodniacy oraz członkowie 1. Pułtuskiej Harcerskiej Drużyny Żeglarskiej i Harcerskiego Ośrodka Wodnego, działającego przy Pułtuskim Klubie Wodniaków.

– *Spotkaliśmy się na 70. urodziny, spotykamy się na 80. i trzymamy Cię za słowo, że spotkamy się na 90-te!* – powiedziała podczas uroczystości Dorota Bieńkowska. – *Jesteś dla nas bardzo ważny. Ty to nasze wspomnienia z lat młodości i beztroski, ale też wspólna, wytężona praca: tworzenie klubu, przystani i strażnicy. Organizowanie imprez, rozmowy i setki spotkań... Dziękujemy Ci za to. Jesteś wspaniałym organizatorem i spoiwem między pokoleniami. Potrafisz być przyjacielem dla nas wszystkich – dla tych najstarszych, młodszych i najmłodszych. Twoja pogoda ducha i poczucie humoru gromadzą wokół Ciebie tylu wspaniałych ludzi. Z okazji tak pięknego jubileuszu życzymy Ci zdrowia i wytrwałości, które pozwolą Ci cieszyć się każdym dniem, a zebrane doświadczenia niech przynoszą Ci spokój i radość.*

Na spotkaniu nie było tylko grzecznych toastów. Głos zabrał Marek Świątkowski z 1. Pułtuskiej Harcerskiej Drużyny Żeglarskiej i Harcerskiego Ośrodka Wodnego, działającego przy Pułtuskim Klubie Wodniaków, który w żartobliwy sposób przypomniał, że zacny Jubilat… „wyleciał” z drużyny Jana Ruszkowskiego i przywołał kilka innych sytuacji z tamtego czasu. Była to okazja, żeby po latach wspomnieć, jak trudne momenty i wychowanie J. Ruszkowskiego wpłynęły

eprasa.pl 01d0016451

na charakter późniejszego pedagoga, założyciela PKW w Pułtusku i jego dzisiejszego prezesa.
Pan Wojciech otrzymał od swoich wychowanków wyjątkowy prezent: obraz z wizerunkiem „Pułtuskiego Króla Wodniaków – Wojciecha I". Ten żartobliwy tytuł najlepiej oddaje szacunek i ogromną sympatię, jaką cieszy się prezes PKW wśród swoich przyjaciół.
Świętowanie jego osiemdziesiątych urodzin było nie tylko okazją do wspomnień, ale przede wszystkim wyrazem wdzięczności za nieoceniony wkład Wojciecha Błaszczyka w odwrócenie Pułtuska „twarzą" do Narwi.

Anna Morawska
naczelna.pgp@pultusk24.pl

Katarzyna Dudek

Co w lesie piszczy

A kto jako jeden z pierwszych przychodzi na świat?

Wiosna w lesie to czas, kiedy przyroda budzi się do życia. Wśród wielu zmian, które zachodzą o tej porze roku, szczególne miejsce zajmuje pojawienie się młodych dzików. To właśnie teraz, na przełomie marca, kwietnia i maja, rozpoczyna się okres wyproszeń, czyli przychodzenia na świat nowych osobników.
Zanim jednak młode się urodzą, locha przygotowuje dla nich specjalne schronienie. Jest nim barłóg – rodzaj leśnego gniazda zbudowanego z traw, liści, gałęzi i ściółki. Wybiera miejsce spokojne, dobrze osłonięte i trudno dostępne, najczęściej w gęstwinach lub trzcinowiskach. To właśnie tam powstaje bezpieczna przestrzeń, w której przychodzą na świat młode.
W jednym miocie rodzi się zazwyczaj od kilku do nawet kilkunastu warchlaków. Tuż po urodzeniu są niewielkie i bezbronne, ale mają bardzo charakterystyczny wygląd. Ich ciało pokrywają jasne, podłużne pasy, które działają jak naturalny kamuflaż i pozwalają im niemal zniknąć wśród traw i leśnej roślinności. To właśnie od tych pasków młode dziki nazywane są potocznie pasiakami.
W pierwszych dniach życia młode pozostają w ukryciu i praktycznie nie opuszczają barłogu. W sytuacji zagrożenia instynktownie nieruchomieją, co znacząco zwiększa ich szanse na pozostanie niezauważonym. Locha przez cały ten czas przebywa w pobliżu, uważnie obserwując otoczenie i reagując na każdy niepokojący bodziec. Jej czujność i opiekuńczość są w tym okresie szczególnie widoczne — to od niej zależy bezpieczeństwo całego miotu.

W miarę upływu dni młode zaczynają nabierać sił i stopniowo opuszczają barłóg. Podążają wtedy za matką, ucząc się rozpoznawania zapachów, zdobywania pokarmu i poruszania się w leśnym środowisku. To pierwszy etap ich samodzielności, choć przez długi czas pozostają pod ścisłą opieką lochy. Samice wraz z młodymi tworzą grupy rodzinne, zwane watahami, w których młode uczą się zasad funkcjonowania w naturze.
To właśnie w tym okresie możemy je spotkać w lesie. Warto jednak pamiętać, że choć pasiaki mogą wydawać się „słodkie" i niegroźne, ich obecność zawsze oznacza, że w pobliżu znajduje się locha. A ta, kierując się instynktem, może zdecydowanie reagować w obronie potomstwa. Dlatego podczas wiosennych spacerów warto zachować szczególną uważność. Nie należy podchodzić do młodych, dotykać ich ani próbować robić zdjęć z bliska. Jeśli natrafimy na miejsce, które może być barłogiem lub zauważymy młode dziki, najlepiej spokojnie się wycofać i pozostawić zwierzęta w spokoju. W tym okresie warto również prowadzić psy na smyczy i unikać wchodzenia w gęste zarośla.
Wiosenny las nie zawsze odsłania swoje tajemnice od razu. Często to, co najważniejsze, pozostaje ukryte wśród traw, gałęzi i leśnej ściółki. Właśnie tam, z dala od wzroku człowieka, zaczyna się nowe życie — jeden z pierwszych sygnałów, że przyroda na dobre weszła w kolejny cykl.

Katarzyna Dudek
Łowczy Okręgowy Zarządu Okręgowego Polskiego Związku Łowieckiego w Ciechanowie

eprasa.pl 01d0016451

Zadzwoń i odbierz rabat!

+48 601 779 779

BEZPOŚREDNIA

SPRZEDAŻ BETONU TOWAROWEGO

DROGI I MOSTY KACZMARCZYK
Kacice k/Pułtuska
Rok zał. 1985

drogiimosty.com.pl

Wytwórnia betonu i asfaltobetonu
Kacice 76, 06-100 Pułtusk
drogiimosty@drogiimosty.com.pl

Szeroki wybór prefabrykatów betonowych w tym:

bloczki betonowe
elementy ogrodzeniowe
kostka brukowa

BRIX

Producent prefabrykatów betonowych
Kosewo 134, 05-190 Nasielsk
tel. 22 333 50 10

brix.net.pl

W WINNICY NIE MA NUDY!

W marcu w Winnicy klub LUKS 19 Winnica zorganizował dwa turnieje dla najmłodszych adeptów sportu. 22 marca odbył się Ogólnopolski Turniej Piłki Ręcznej Dziewcząt r. 2016 a tydzień później Wiosenny Turniej Piłki Nożnej Chłopców rocznik 2015 i 2017.

W pierwszej imprezie, którą finansowo wsparł Warszawsko - Mazowiecki Związek Piłki Ręcznej wystąpiło sześć zespołów (Białystok, Gołdap, Włocławek, Marki oraz dwie ekipy z Winnicy) z czterech województw. Turniej otworzyli Pan Wójt Rober Wróblewski i Pani Prezes LUKS 19 Winnica Marzena Staniszewska - Szeliga. Boiskowy wynik w klasach 1-3 to sprawa zupełnie drugorzędna, ale dziewczęta walczyły o każdą piłkę, o każdy centymetr boiska. Wiele osób przecierało oczy ze zdumienia widząc jakie umiejętności prezentują tak młode adeptki piłki ręcznej. Na dzieci czekała ciepła słynna winnicka pomidorówka przygotowana przez Panie kucharki z PSP Winnica a następnie słodki poczęstunek składający się z pysznych ciast winnickich Mam oraz słodkości z winnickiej mleczarni. Na koniec Pani Dyrektor PSP Anna Jacek - Walesiak. Pani Prezes Klubu oraz Prezes Artus Winnica Pan Grzegorz Pieńkosz nagrodzili dziewczęta za walkę medalami, dyplomami i nagrodami.

Podziękowania należą się również Kindze Czyżewskiej za sędziowanie, Karolowi Nożewskiemu za konferansjerkę a starszym dziewczętom z ręcznej za ogarnięcie stolika sędziowskiego.

Tydzień później dziewięć zespołów chłopców z Winnicy, Warszawy, Pułtuska, Nasielska i Goworowa w dwóch kategoriach wiekowych rywalizowało w Wiosennym Turnieju Winnica Cup 2026. Podobnie jak turniej dziewcząt rozpoczęty została przez Pana Wójta i Panią Prezes a nagrody wręczyła oprócz Pani Prezes również Pani dyrektor szkoły w Winnicy.

Na winnickim parkiecie było dużo ostrej walki, ale w duchu fair play i co najważniejsze padł grad bramek. Na chłopców również czekał ciepły i słodki poczęstunek oraz wiele nagród i upominków. Turnieje nie odbyłyby się, gdyby nie wsparcie naszych Przyjaciół, za co bardzo a to bardzo dziękujemy.

- Gmina Winnica
- Publicznych Szkoła Podstawowa
- Winnicka Mleczarnia President
- Artus Winnica
- Daria Winnica
- Karma i Farma Nasielsk
- Gajda Med
- Bank Spółdzielczy w Nasielsku oddział w Winnicy
- Topaz Winnica

ogłoszenie...

PUŁTUSKA gazeta powiatowa

tygodnik społeczno-kulturalny mieszkańców Pułtuska i powiatu pułtuskiego

Miejcie odwagę... Nie tę tchnącą szałem,
która na oślep leci bez oręża,
Lecz tę, co sama niezdobytym wałem
Przeciwne losy stałością zwycięża.
Adam Asnyk

ADRES REDAKCJI:
06-100 Pułtusk,
ul. Kotlarska 8

WYDAWCA:
AGA PRESS Agencja Wydawniczo-Reklamowa, ul. Kotlarska 8, 06-100 Pułtusk

Wydawca – Agnieszka Anulewicz - agnieszka@pultusk24.pl
Redaktor naczelna – Anna Jakim-Morawska naczelna.pgp@pultusk24.pl

Dziennikarze:
Kamila Rud-Koluch - reporter.pgp@pultusk24.pl
Anna Jadaś - anna.jadas@pultusk24.pl
Grzegorz Hubert Gerek - grzegorz.gerek@pultusk24.pl
Lech Chybowski - le.chybol@op.pl

Biuro reklam i ogłoszeń – reklama.pgp@pultusk24.pl

Od 27 lat razem z Wami

KONTAKT
Redakcja:
redakcja.pgp@pultusk24.pl
tel. 23 692 81 12

Biuro reklam i ogłoszeń:
reklama.pgp@pultusk24.pl
tel./fax 23 692 81 12

AGA PRESS
agapress@pultusk24.pl
tel. 23 692 81 12

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca, a ponadto zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów. Wydawca ani redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń. Anonimy wyrzucamy do kosza.

eprasa.pl 01d0016451

FOTO NA WESOŁO

reklama...

WRÓBELKI ĆWIERKAJĄ

czyli informacje nie potwierdzone (choć zapewne pewne)

Pospieszyli się? Klasyka gatunku w jednej z telewizji. A widzowie płacą

Jeśli ktoś ma w domu telewizję, to za nią płaci. Za darmo można sobie co najwyżej pooglądać zachód słońca za oknem. A jak człowiek płaci, oczekuje, że jeśli coś nie jest filmem fabularnym, to jest prawdą, także w tak ważnych kwestiach jak wyniki wyborów. Tymczasem jedna z najbardziej fundamentalistycznych telewizji w Polsce poinformowała swoich odbiorców na czerwonym pasku, że ich kandydat w wyborach prezydenckich na Węgrzech wygrywa. Nawet chyba coś o wielkim zwycięstwie było!

Zwolennicy się ucieszyli z tych pierwszych wyników, i jeśli wyłączyli w tym momencie telewizor, bo na przykład musieli zająć się własnym życiem, następnego dnia na pewno mocno się zdziwili, że kandydat ów przegrał z kretesem. Jest też duża doza prawdopodobieństwa, granicząca z pewnością, że pomyśleli, iż to wina tej „rudej wrony", i już czekają na informacje o powstaniu specjalnej komisji, która udowodni, że to przekręt.

W międzyczasie, mimo zasilania budżetu tej telewizji z licznych i nietanich kontraktów reklamowych, będą dobrowolnie wpłacać pieniądze z rent, emerytur czy z pensji, na dalszy „rozwój" telewizji, nie oczekując w zamian żadnych rozliczeń z tych prywatnych dotacji, a co najważniejsze, nie licząc na osiągnięcie takiego poziomu rozwoju, w którym to medium będzie przedstawiać fakty, a nie własną narrację wprowadzającą widzów w błąd. Nie pierwszy i zapewne nie ostatni raz. Wystarczyło bowiem tylko podać, że wygrywa... po przeliczeniu 2,5% głosów z najmniejszych komisji na głębokiej prowincji.

Swoją drogą wróbelki są ciekawe co teraz myślą polscy eksperci od czytania sondaży, przewodujący jeszcze w niedzielę zwycięstwo tej partii, która finalnie przegrała z kretesem. Szkoda, że nie można się z nimi było założyć.

IMIENINY OBCHODZĄ

14 kwietnia: Ardalion, Ernestyna, Izabela
15 kwietnia: Anastazja, Bazyli, Cezary
16 kwietnia: Bernadeta, Julia, Benedykt
17 kwietnia: Robert, Rudolf, Klara
18 kwietnia: Alicja, Bogusława, Gościsław
19 kwietnia: Leon, Werner, Teodor
20 kwietnia: Agnieszka, Czesław, Amalia

COŚ ŚMIESZNEGO

Sędzia do oskarżonego:
- Czy przyznaje się pan do winy?
- Nie, wysoki sądzie. Mowa mego obrońcy i zeznania świadków przekonały mnie, że jestem niewinny!

***

Inżynierowie: mechanik, chemik i informatyk jadą jednym samochodem. Nagle silnik prycha, buczy i gaśnie, po czym auto staje.
– To coś z silnikiem – mówi mechanik.
– Myślę, że paliwo jest złej jakości – stwierdza chemik.
– Wysiądźmy i wsiądźmy, może to pomoże – mówi informatyk.

***

Ludożerca podróżuje samolotem. Stewardesa pyta:
- Co mogę panu podać?
- Poproszę listę pasażerów - odpowiada uprzejmie

***

Instruktor spadochronowy prowadzi zajęcia w grupie początkujących. Jeden z nich pyta:
- A jak mi się nie otworzy ani spadochron główny, ani zapasowy, to jak długo będę leciał do ziemi?
- Przez resztę życia...

eprasa.pl 01d0016451